



OCENA

rozprawy doktorskiej Pauliny Topolskiej
PRAWNOMIĘDZYNARODOWE ASPEKTY DZIAŁALNOŚCI PAŃSTW
W PRZESTRZENI KOSMICZNEJ

I. Wybór tematu

Rdzeń *Corpus Iuris Spatialis* stanowią umowy międzynarodowe zawarte w latach 60 i 70-tych ubiegłego stulecia z myślą o swobodnym i niedyskryminacyjnym dostępie ludzkości do kosmosu. Podczas pierwszej fali kodyfikacji prawa kosmicznego państwa uczestniczące w odkrywaniu przestrzeni kosmicznej dążyły do skonkretyzowania zasad realizujących ideę działalności w celach pokojowych na korzyść i w interesie wszystkich krajów.

Dynamiczny rozwój technik satelitarnych wywołał eksplozję rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ dotyczących wykorzystania satelitów w służbie Ziemi. Podczas drugiej fali kodyfikacji prawa kosmicznego starano się zsynchronizować działalność wielu organizacji międzynarodowych i wymusić ich współpracę z państwami członkowskimi w układzie scalonym "operator naziemny - satelita - użytkownik".

Obecnie jesteśmy świadkami włączenia się firm prywatnych do rywalizacji w przestrzeni kosmicznej nie tylko w dziedzinie technologii satelitarnej i turystyki kosmicznej. USA i Wielka Brytania - to pierwsze mocarstwa kosmiczne, które w swoim ustawodawstwie zapewniły podmiotom prywatnym swobodny i niedyskryminacyjny dostęp do eksploracji i wykorzystywania przestrzeni kosmicznej. Komercjalizacja tej działalności prowadzonej na podstawie prawa krajowego burzy porządek stworzony przez międzynarodowe prawo kosmiczne - zbudowane z nadzieją na prowadzenie w kosmosie działalności pokojowej dla dobra całej ludzkości. Spory dotyczące interpretacji *Corpus Iuris Spatialis* nasilają się z dnia na dzień i nie widać ich końca. Doktorantka ma nadzieję, że podczas trzeciej fali kodyfikacji prawa kosmicznego uda się osiągnąć kompromis co do rekonstrukcji podstawowych zasad dotyczących m. in. bezpieczeństwa ekologicznego i bezpieczeństwa militarnego poza granicami jurysdykcji państw. Jej hipoteza badawcza jest godna rozprawy doktorskiej.

II. Punkt widzenia

Prezentacja prawnych aspektów działalności człowieka w przestrzeni kosmicznej przez pryzmat norm prawa międzynarodowego jest zgodna z tradycją. Osobiście uważam, że współczesne prawo kosmiczne jest kolejnym przykładem istnienia zintegrowanego porządku prawnego w skali światowej, regionalnej i krajowej. Dlatego pozytywnie oceniam fakt uwzględnienia przez Doktorantkę w pracy nie tylko prawa międzynarodowego, ale również prawa Unii Europejskiej i prawa krajowego. Z polskiej perspektywy zasadnicze znaczenie ma polityka prawa UE, która stanowi swego rodzaju "oś" łączącą prawo międzynarodowe z prawem krajowym.

Autorka dysertacji korzysta z wielu metod prawniczego rozumowania, kładąc nacisk na logikę tekstów prawnych oraz analizę doktryny i orzecznictwa. Nie obca jest jej również argumentacja, z której korzysta, gdy uzasadnia konieczność zmiany ustawodawstwa. W rozważaniach poświęconych bezpieczeństwu ekologicznemu uwzględnia nadto walory hermeneutyki prawniczej. Świadczy to o opanowaniu umiejętności stosowania współczesnej metodologii nauk prawnych: logiki, analizy, argumentacji i hermeneutyki. Na podkreślenie zasługuje dobra znajomość literatury krajowej i obcej, świadcząca o zrozumieniu problematyki badawczej i wyjątkowej erudycji.

III. Treść rozprawy

Przedstawienie rozwoju prawa kosmicznego było ze wszech miar wskazane, gdyż bez znajomości kolejnych faz rozwoju trudno byłoby dokonać właściwej oceny obowiązującego stanu prawnego oraz poznać źródło jego inspiracji. W pierwszej fazie rozwoju prawa kosmicznego kładziono nacisk na prawne aspekty lotów kosmicznych, czego wymownym przejawem była etykieta "*air & space law*". Tkwiła ono głęboko w umysłach wielu prominentnych przedstawicieli nauki prawa międzynarodowego, którzy nie doceniali podobieństwa między Traktatem o przestrzeni kosmicznej z 1967 roku (zasługującym na miano konstytucji prawa kosmicznego) a Układem w sprawie Antarktydy z 1959 roku. Korzystanie prawa kosmicznego z wzorców ukształtowanych w prawie morza jest coraz bardziej widoczne w kontekście działalności prowadzonej w przestrzeni kosmicznej przez podmioty prywatne i aktywności wszystkich podmiotów poza granicami jurysdykcji państw zwłaszcza w odniesieniu do eksploatacji zasobów. Pomimo tego wciąż nie ma przekonania do nowej etykiety "*sea & space law*". Staram się ją propagować w kraju i w państwach basenu Morza Bałtyckiego. Tą drogą podąża Doktorantka, skoro dostrzega analogię statusu przestrzeni kosmicznej do rozwiązań przyjętych w prawie morza.

Wśród zagadnień wprowadzających znalazły się też podstawowe pojęcia i definicje zaprezentowane w sposób typowy dla podręcznika (przestrzeń kosmiczna, obiekt kosmiczny) bądź monografii (środowisko kosmiczne, śmieci kosmiczne, broń kosmiczna). W tej części pracy Doktorantka korzysta z bogatej literatury z kilku dziedzin nauk prawnych. Za najbardziej wartościowe można uznać refleksje poświęcone ochronie środowiska kosmosu, które występują w interakcji z ochroną środowiska na Ziemi.

W rozdziale I znajdują się nadto rozważania ogólne na temat źródeł prawa kosmicznego. Uwaga Autorki skupia się na przedstawieniu roli jaką w działalności człowieka w przestrzeni kosmicznej odgrywają instrumenty prawnomiędzynarodowe: umowy międzynarodowe, zwyczaj międzynarodowy, doktryny i orzecznictwo oraz prawo miękkie (*soft law*). Na aprobatę zasługuje również twierdzenie, że zwyczaj był istotnym źródłem prawa kosmicznego przed jego kodyfikacją i jest nim nadal w stosunkach prawnych między państwami, które nie są stronami określonej umowy międzynarodowej. Warto podkreślić, że zwyczaj odgrywa nadto bardzo ważną rolę w utrzymaniu międzynarodowego porządku prawnego w sytuacji sprzeczności między traktatami i ustawodawstwem krajowym.

Cenne są uwagi Doktorantki na temat walorów niewiążących reguł postępowania w stosunkach międzynarodowych. Ich elastyczność pełni istotną funkcję jako wskazówka interpretacyjna wiążących reguł gry - tak prawa traktatowego, jak i prawa zwyczajowego. O ile w gronie prawników są one postrzegane w kategoriach moralności bądź kurtuazji międzynarodowej, to w gronie ekspertów z dziedziny zarządzania przestrzenią kosmiczną stanowią one wręcz fundament polityki prawa kosmicznego, którą organizacje międzynarodowe i ponadnarodowe realizują w oparciu o normy kompetencyjne i proceduralne. Ta uwaga dotyczy przede wszystkim standardów technicznych. Nie należy zapominać, że odgrywają one zasadniczą rolę w kształtowaniu porządku prawnego przestrzeni kosmicznej.

W rozdziale opisującym działalność zapewniającą rozwój technologiczny i naukowy Doktorantka wyeksponowała telekomunikację oraz teledetekcję satelitarną. Obie te dziedziny są wykorzystywane powszechnie dzięki działalności ukierunkowanej na Ziemię (*earth oriented activity, downstream*). Te dwie sfery działalności korzystają z układów scalonych "operator naziemny - satelita - użytkownik", a dzięki megakonstelacjom satelitów również z pasa transmisyjnego "operator naziemny - satelita - satelita - użytkownik".

W dziedzinie telekomunikacji satelitarnej główną rolę gra Międzynarodowy Związek Telekomunikacyjny. Ta międzynarodowa organizacja integruje działalność w przestrzeni kosmicznej (korzystając z kanałów głosowych i wizualnych satelitów komunikacyjnych) z działalnością na Ziemi (operatorami i użytkownikami usług komunikacyjnych), a jednocześnie służy teledetekcji i nawigacji (przesyłając całe zestawy danych cyfrowych). O kompleksowym ujęciu "reżimu prawnego łączności satelitarnej" świadczy dążenie do scalenia regulacji uchwalanej pod auspicjami ONZ (COPUOS) z regulacjami Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego (rozwinętych w Regulaminie Radiokomunikacyjnym) i Światowej Organizacji Handlu (odnoszącymi się do transgranicznych usług łączności satelitarnej). Poruszanie się w gąszczu przepisów prowadzących do napięć dotyczących m. in. swobodnego przepływu mobilnych terminali komunikacyjnych ponad granicami wymaga dobrej orientacji w dziedzinie telekomunikacji. Doktorantka stawia słuszną tezę, iż pożądane byłoby stworzenie jednego dokumentu, który w sposób zwięzły, ale wszechstronny i spójny ustandaryzowałby obowiązujące normy.

Najbardziej powszechnym sposobem wykorzystywania przestrzeni kosmicznej jest teledetekcja - początkowo wykorzystywana do celów wojskowych, a dziś służąca realizacji celów pokojowych w różnych dziedzinach życia. Dzięki sensorom znajdującym się w pojazdach powietrznych i kosmicznych służącym do wykrywania i analizy zasobów Ziemi. Jedynym międzynarodowym aktem prawnym odnoszącym się wprost i wyłącznie do teledetekcji jest rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1986r. dotycząca zdalnego badania Ziemi z przestrzeni kosmicznej. Zasady ustanowione w rezolucji wyznaczają podstawowe normy regulujące operacje satelitami badawczymi. Nie regulują one jednak wielu kluczowych kwestii, do których Doktorantka zalicza m. in. prawa i obowiązki państw obserwujących, własność, dostęp do danych, dystrybucję danych i odpowiedzialność z tytułu naruszenia zasad. Rozstrzygnięcie sporów dotyczących tych kwestii - Jej zdaniem - z pewnością ułatwiłoby korzystanie z danych i ujednoliciło obowiązujący reżim prawny teledetekcji.

Autorka dysertacji zwraca też uwagę na nowości technologiczne: reklamę kosmiczną (zwracając uwagę na jej natrętność), dostęp do internetu (zakładając powszechność dzięki wystrzeleniu w przestrzeń kosmiczną konstelacji kilku tysięcy satelitów) i megakonstelacje satelitów (podkreślając znaczenie miniaturyzacji satelitów dla rozwoju przemysłu kosmicznego). W tej części rozważań dostrzec można inklinację Doktorantki do postrzegania prawa w interakcji z rozwojem technik satelitarnych i zarządzaniem przestrzenią kosmiczną.

Przedmiotem kolejnego rozdziału jest działalność zapewniająca rozwój gospodarczy, która jest ukierunkowana na przestrzeń kosmiczną (*space oriented activity, upstream*). Doktorantka skoncentrowała się na rozstrzygnięciu sporów dotyczących górnictwa kosmicznego. Te spory zostały zaprezentowane na tle statusu prawnego Księżyca i innych ciał niebieskich oraz zasad międzynarodowego prawa kosmicznego (wolności badań naukowych, zakazu zawłaszczania, demilitaryzacji i pokojowego wykorzystywania ciał niebieskich, ochrony środowiska ciał niebieskich). W centrum rozważań poświęconych górnictwu kosmicznemu znajduje się koncepcja wspólnego dziedzictwa ludzkości w rozumieniu Układu księżycowego z 1979r. Brak akceptacji tej koncepcji przez USA i inne mocarstwa kosmiczne doprowadził do kryzysu w stosunkach międzynarodowych na niespotykaną dotychczas skalę. Doktorantka opowiada się za koniecznością osiągnięcia konsensusu w tej newralgicznej sprawie, wzorując się przy tym na rozwiązaniu zaczerpniętym z konwencji o prawie morza. Każda z Jej propozycji (utworzenia międzynarodowej organizacji zajmującej się administrowaniem i nadzorowaniem działalności poszukiwawczej i eksploatacyjnej państw w przestrzeni kosmicznej; wprowadzenia zasad transferu technologii polegających na ich uzyskaniu na wolnym rynku bądź w ramach podejmowania wspólnych przedsięwzięć przez państwa rozwinięte i rozwijające się; podziału zasobów zgodnie z przyjętymi zasadami, bez praktyk dyskryminacyjnych) zasługuje na aprobatę.

Za najcenniejsze uważam rozważania poświęcone bezpieczeństwu ekologicznemu - tak *space safety* (aspekt techniczny obiektów kosmicznych), jak i *space security* (aspekt polityczny, ekonomiczny i etyczny związany z działalnością człowieka w przestrzeni kosmicznej). Szkody ekologiczne są dziś w centrum uwagi opinii ekspertów, gdyż zagrażają one naszej egzystencji. W swojej najnowszej książce "Świątynia w kosmicznej wiosce" zwracam uwagę na "efekt motyla", wychodząc z założenia, że drobiazgi w postaci kosmicznego gruzu mogą wywołać "tsunami historii". Ten problem został przez Doktorantkę dostrzeżony i wyeksponowany, skoro w swych refleksjach uwzględnia nie tylko skażenie Ziemi przez substancje pochodzące z kosmosu (będące podmiotem obowiązującego prawa), ale i skażenie kosmosu przez substancje pochodzące z Ziemi (będące podmiotem teoretycznych analiz wielu uczonych, w tym promotora rozprawy Janiny Ciechanowicz-McLean).

Najbardziej przyjazne dla środowiska kosmicznego są postanowienia Układu kosmicznego z 1967r. dotyczące współpracy i wzajemnej pomocy przy badaniu i użytkowaniu przestrzeni kosmicznej z uwzględnieniem interesu wszystkich państw. Doktorantka zwraca uwagę na konsultacje obligatoryjne (gdy działalność człowieka w kosmosie stanowi potencjalne zagrożenie dla wspólnego dziedzictwa ludzkości) i konsultacje fakultatywne (gdy istnieje przypuszczenie że planowana działalność może spowodować stan bezpośredniego i realnego zagrożenia dla otoczenia), a jednocześnie

postuluje przyznanie Sekretarzowi Generalnemu ONZ kompetencji do inicjatywy w tej sprawie. Konfrontacja postanowień traktatowych z prawem zwyczajowym - Jej zdaniem - pozwala uzasadnić tezę, w myśl której państwa są zobowiązane do powstrzymania się od działań powodujących szkody w środowisku naturalnym poza granicami jurysdykcji krajowej, w tym w przestrzeni kosmicznej.

O krok dalej poszli twórcy Układu księżycowego z 1979r., propagując obowiązek przekazywania informacji o zmianach w środowisku i - co najważniejsze - obowiązek zapobieżenia szkodzie ekologicznej. To co jest naprawdę ważne często jest niestety "martwą literą prawa". Brak ratyfikacji tegoż układu przez mocarstwa kosmiczne świadczy o tym dobitnie.

W pracy poruszona została również kwestia obowiązku naprawienia szkody w świetle konwencji o odpowiedzialności z 1972r. Autorka dysertacji podziela pogląd wielu uczonych, którzy podkreślają, że konwencyjna definicja szkody nie uwzględnia "szkody ekologicznej" w środowisku kosmicznym. Zastanawia się przy tym, czy wpływ zasad międzynarodowego prawa ochrony środowiska na działalność w przestrzeni kosmicznej lub prawa zwyczajowego nie sięga tak dalece, aby wyjść poza zrównoważone użytkowanie zasobów (Konwencję o bioróżnorodności), integralność ochrony środowiska z rozwojem ekonomicznym (sprawy prowadzone przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości) oraz międzypokoleniową i wewnątrzgeneracyjną sprawiedliwość (Konwencję Klimatyczną). Z dokumentu "*Przestrzeń milenijna: Deklaracja wiedeńska w sprawie przestrzeni kosmicznej i rozwoju człowieka*" wynika, że uczestnicy Konferencji ONZ w 1999r. wzywają do pokojowego i zrównoważonego użytkowania przestrzeni kosmicznej dla obecnych i przyszłych pokoleń oraz w duchu większej współpracy międzynarodowej, otwartości i przejrzystości. Trudno na tej podstawie wykraczać poza zasadę prewencji i przezorności, która konkretyzuje ideę zrównoważonego rozwoju. Wszelkie próby akceptacji zasady "zanieczyszczający płaci" w środowisku kosmicznym mogą być rozważane jedynie w kategoriach *de lege ferenda*.

W moim przekonaniu uzasadnione jest przekonanie społeczności międzynarodowej do zmiany modelu odpowiedzialności za szkody kosmiczne i przyjęcia rozwiązania typowego dla prawa morza, wzorując się na konwencji UNCLOS z 1982r. (art. 232 o odpowiedzialności prewencyjnej i art. 235 o odpowiedzialności odszkodowawczej) i systemie konwencji CLC / Fund (w świetle których rdzeń szkody ekologicznej polega na zapobieganiu zanieczyszczeniu mórz i kompensacji "środków prewencyjnych" i "środków restytucyjnych". Przyjęte rozwiązanie oznacza wzmocnienie ochrony środowiska (w kontekście obowiązku zapobieżenia szkodzie) i wymuszenie działań na rzecz środowiska *per se* (w kontekście obowiązku naprawienia szkody).

W interesie naszym i naszych najbliższych jest być przygotowanym na III wojnę światową. Dziś możliwych wersji międzynarodowego konfliktu (ocenianych jako bardziej prawdopodobne niż eksplozje ładunków jądrowych) jest znacznie więcej - choćby tzw. wojna hybrydowa (toczona w wersji elektronicznej i informacyjnej), czy też konflikt przy użyciu broni biologicznej. Wśród wielu scenariuszy zagłady ludzkości należy również uwzględnić gwiazdne wojny, które stały się rzeczywistością. Wykorzystywanie technologii satelitarnych w konfliktach zbrojnych na Ziemi zmusza do przemyślenia na nowo kwestii bezpieczeństwa militarnego w kontekście traktatowej zasady demilitaryzacji kosmosu, która "przebiegła z wiatrem". Problemy prawne związane z pokojowym "niewojskowym" korzystaniem z przestrzeni kosmicznej zostały poddane przez Doktorantkę wyjątkowo wnikliwej analizie w oparciu o bogatą literaturę krajową i obcą.

Konfrontacja zapisów Układu kosmicznego z 1967r. z Układem Księżycowym z 1979r. oraz innymi traktatami międzynarodowymi (Układem o zakazie prób broni nuklearnej w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą z 1963r.; Konwencją o zakazie używania technicznych środków oddziaływania na środowisko z 1977r.) i umowami dwustronnymi (wieloma podpisanymi przez USA i Rosję) świadczy o przemyśleniu i przedyskutowaniu wielu aspektów z promotorem pomocniczym Pauliną Zajadło-Węglarz. Doktorantka zwróciła nadto uwagę na przyjętą w 1970r. Rezolucję 2625 (XV) o zasadach prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współpracy między państwami zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych oraz na Międzynarodowy kodeks postępowania przeciwko proliferacji raket balistycznych. Dzięki temu można dostrzec rolę jaką "siła prawa" odgrywa w zestawieniu z "prawem siły".

Na wyróżnienie zasługują rozważania na temat działania w samoobronie w świetle art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych, które podlega ograniczeniom wynikającym z samej istoty takiego działania oraz norm prawa humanitarnego. Nawiązanie do *ius ad bellum* i *ius in bello* jest świadectwem erudycji. Zaś próba uzasadnienia istnienia prawa państw do samoobrony w przestrzeni kosmicznej w oparciu o art. IX Układu kosmicznego z 1967r. (określającego zakaz wyrządzania szkód w środowisku kosmicznym) świadczy o intelektualnej odwadze, skoro zakaz ten w obecnym brzemieniu - Jej zdaniem - nie odnosi się do działań prowadzonych w czasie wojny. Tę argumentację wzmacnia rzeczywistość przypominająca "lotne piaski" zacierające granice między wojną i pokojem.

IV. Ocena poglądów

W podsumowaniu zawarta jest cenna myśl, że międzynarodowe prawo kosmiczne jest wynikiem ogólnoświatowego zarządzania przestrzenią kosmiczną. Jego rdzeniem jest *governance*, czyli rządzenie oparte o normy kompetencyjne i proceduralne. To wyjaśnia, dlaczego polityka prawa będąca refleksem geopolityki często ma większy wpływ na rzeczywistość niż twarde prawo. Z tego też względu *Corpus Iuris Spatialis* przeżywa dzisiaj kryzys. Jego normy dość szybko się zdezaktualizowały. Zdaniem Doktorantki stało się to z dwóch powodów: spektakularnego rozwoju technologicznego i kompromisów zawieranych podczas negocjacji.

Mniej przekonujący jest argument, że zasadniczym błędem występującym w traktatach prawa kosmicznego jest brak definicji podstawowych pojęć. W sytuacji dynamicznych zmian obserwowanych podczas badania i wykorzystywania przestrzeni kosmicznej ten brak bywa niekiedy zaletą, bowiem jego efektem jest unikanie akademickich sporów.

We wnioskach poświęconych górnictwu astroidalnemu Autorka słusznie postuluje powołanie międzynarodowej organizacji, której zadaniem będzie administrowanie i nadzorowanie działalności poszukiwawczej i eksploatacyjnej w przestrzeni kosmicznej, na wzór Międzynarodowej Organizacji Dna Morskiego. Zdaje sobie przy tym sprawę, że trudno będzie w tej kwestii osiągnąć niezbędny kompromis. Taka jest bowiem realna polityka odzwierciedlająca aktualny układ sił i międzynarodową sytuację geopolityczną.

Cenna jest również teza, że obecne regulacje z prawa kosmicznego są antropocentryczne, gdyż w centrum stawiają państwa, a nie przestrzeń kosmiczną *per se*. I w tym kontekście Doktorantka postuluje ustanowienie międzynarodowego organu z kompetencjami do prowadzenia konsultacji międzynarodowych, opiniowania wniosków, nadzoru, kontroli nad obiektami kosmicznymi i tworzenia programów służących oczyszczaniu przestrzeni kosmicznej. Trudno się z tym nie zgodzić, skoro wyposażenie takiej organizacji w prawo do *actio popularis* jest oczekiwane przez wspólnotę międzynarodową.

Bardziej realistyczną postawę Doktorantka prezentuje w refleksjach podsumowujących rozważania dotyczące rozbrojenia przestrzeni kosmicznej. Obowiązujące prawo międzynarodowe publiczne - Jej zdaniem - nie jest w stanie uregulować wielu spraw związanych z wyścigiem zbrojeń w przestrzeni kosmicznej. Spodziewałem się, że we wnioskach będzie wzmianka o możliwości wykorzystania doktryny *Responsibility to protect* do interwencji zbrojnej w kosmosie: do prewencji,

reakcji i odbudowy. Taka refleksja z pewnością dodałaby rozprawie blasku, gdyby dotyczyła wszystkich obszarów znajdujących się poza granicami jurysdykcji państw.

V. Forma pracy

Myśli zawarte w dysertacji zostały wyrażone w ładnej formie. Do przejrzystości wywodu przyczyniły się dobrze skonstruowane akapity, które nie są ani za krótkie (a tym samym powierzchowne), ani za długie (zbyt opisowe). O ile tekst znajdujący się "nad kreską" świadczy o znajomości problematyki badawczej, to tekst znajdujący się "pod kreską" jest dowodem na opanowanie warsztatu naukowego.

Prezentacja myśli z wręcz aptekarską dokładnością spowodowała, że nie zgłaszam żadnych szczegółowych uwag krytycznych.

VI. Konkluzje

Trafny wybór tematyki badawczej, umiejętne korzystanie z metodologii nauk prawnych, dogłębne poznanie literatury krajowej i obcej oraz umiejętność prezentacji swojej wiedzy - to walory, które bez cienia wątpliwości spełniają wymogi stawiane w obowiązujących przepisach rozprawom doktorskim; praca zasługuje na wyróżnienie.

Jestem w pełni przekonany, że mgr Paulina Topolska powinna być dopuszczona do dalszych stadiów postępowania w przewodzie doktorskim.

